

Sygn. akt: I C 1517/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2023 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Barbara Przybylska
Protokolant:	Anna Sznura

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2023 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa A. P., M. P.

przeciwko (...) z siedzibą w W.

o ustalenie nieistnienia umowy kredytu i zapłatę

1. ustala nieistnienie pomiędzy stronami stosunku prawnego wynikającego z umów

o kredyt nr (...) z dnia 25 sierpnia 2008r.

i nr (...) z dnia 21 października 2008r.;

2. zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 160 281,23 (sto sześćdziesiąt tysięcy dwieście osiemdziesiąt jeden i 23/100) złotych i 41 (czterdzieści jeden) CHF z ustawowymi odsetkami od 24 stycznia 2023r. do dnia zapłaty;

3. w pozostałej części powództwo oddala;

4. zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 11 834 (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery) złote z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia prawomocności niniejszego wyroku tytułem zwrotu kosztów procesu .

SSO Barbara Przybylska

I C 1517/22

UZASADNIENIE

Powodowie M. P. i A. P. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz łącznie kwot po 160 281,23 zł i 82,12 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 5.02.2022r. tytułem zwrotu wszystkich świadczeń otrzymanych od powodów przez pozwanego i jego poprzednika prawnego do 30.12.2021r. na podstawie nieważnych umów o kredyt nr (...) i (...) oraz o ustalenie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego wynikającego z tych umów; ewentualnie o zasądzenie kwot nienależnie pobranych na podstawie abuzywnych postanowień denominacyjnych i (...).

W uzasadnieniu podnieśli, że zawarli z pozwanym 2 umowy kredytu denominowanego do CHF, na podstawie których wpłacili pozwanemu i jego poprzednikowi prawnemu żądane kwoty. Powodowie działali jako konsumenci,

warunki umowy nie były indywidualnie uzgadniane. Jako podstawę żądania powołali sprzeczność umowy z właściwością umowy kredytu (niezgodność z art. 69 prawa bankowego), możliwość wpływania na zakres zobowiązań obu stron przez bank, naruszenie zasady wzajemności i ekwiwalentności świadczeń oraz równości stron poprzez uprzywilejowanie banku jako strony silniejszej w zakresie stworzenia jednostronnego mechanizmu regulującego wysokość zobowiązań stron oraz narzuceniu licznych zabezpieczeń przy jednoczesnym pozbawieniu strony powodowej możliwości kontroli i skutecznej obrony przed nieuczciwymi zachowaniami banku, naruszenie obowiązku informacyjnego przez bank co do działania klauzuli waloryzacyjnej skutkujące nieważnością umowy.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując roszczenia strony powodowej co do zasady jak i co do wysokości. Podniósł, że umowa nie pozostaje w sprzeczności z prawem, a jej postanowienia nie były kwestionowane, a więc były indywidualnie uzgodnione, nie naruszają interesów konsumenta, dobrych obyczajów ani zasad współżycia; sama tabela bankowa nie stanowiła elementu wzorca umownego, kwestionowane przez powodów klauzule jako precyzyjne i jednoznaczne oraz zgodne z powołanymi przepisami nie stanowią niedozwolonych postanowień umownych, a nawet w wypadku takiego uznania – umowa może być wykonywana w walucie denominacji lub po przeliczeniu według kursu średniego NBP przy zastosowaniu np. art. 251 prawa upadłościowego obowiązującego w chwili zawarcia umowy. Zarzucił, że wystąpienie z roszczeniem przez powodów stanowi nadużycie prawa.

Sąd ustalił co następuje:

Powodowie poszukiwali środków na sfinansowanie zakup działki i budowę domu. Zgłosili się do agencji kredytowej, gdzie po przedstawieniu celu kredytu i dochodów uzyskali od doradcy informację, że z uwagi na ich zdolność kredytową udzielenie im kredytu złotowego nie jest możliwe i zaproponowano ofertę (...) kredyt frankowy, który jednak zostanie wypłacony w złotych i w złotych będzie spłacany. Poinformowano o konieczności uzyskania kredytu na działkę, a dopiero później wystąpienia o kredyt budowlany. Nie wyjaśniono powodom istoty kredytu denominowanego (rola CHF), wskazując jedynie, że kredyt będzie wykonywany w złotych, a odniesienie do CHF jest konieczne dla większej zdolności kredytowej. Do przyjęcia oferty zachęcono ich informacjami o stabilności CHF i bezpieczeństwie kredytu nawet mimo ryzyka kursowego. Powodowie byli informowani o zmienności kursu, nie przedstawiono im jednak rzeczywistego zakresu i wpływu tych zmian na wysokość ich zobowiązań, kładąc nacisk na stabilność franka, jego niezmiennosc i pewność tej waluty. Powodowie nie mieli wiedzy o sposobie dokonywania przeliczeń, tj. nie zdawali sobie sprawy z zastosowania do tych przeliczeń własnych tabel kursowych banku. Wy tłumaczono im, że kredyt będzie wypłacony i spłacany w złotych, które będą przeliczane przez bank na podstawie wyrażonych w CHF rat wskazanych w harmonogramie. Szczegółów przeliczeń im nie wyjaśniono, w rozmowach operowano polską walutą. Postanowienia dotyczące sposobu przeliczeń i zastosowanych do nich kursów waluty, a także postanowienia dotyczące wypłaty (uruchomienia) kredytu i sposobu jego spłaty nie były uzgadniane indywidualnie. Do czasu zawarcia umowy powodowie nie mieli doświadczeń z walutami obcymi (**przesłuchanie powodów 329-331**).

18.07.2008r. roku powodowie złożyli u pośrednika pozwanego wniosek o udzielenie kredytu w wysokości 102 700zł na 360 miesięcy, jako walutę kredytu zaznaczono na wniosku CHF. Formularz wniosku nie przewidywał spłaty w CHF (wniosek k. 245-247, rubryka 14). W tym samym dniu podpisali oświadczenie o ponoszeniu ryzyka walutowego i ryzyka zmiennej stopy odsetkowej. Oświadczenie na druku zostało jedynie podpisane – bez dokonania wymaganych skreśleń (**k. 254,255**). Wyrażane przez powodów wątpliwości rozwiano stwierdzeniem, że wahania mogą być w granicach kilku groszy (**przesłuchanie powoda k. 330**).

25 sierpnia 2008r. powodowie w siedzibie pośrednika z udziałem pracownika banku zawarli z (...) Umowę Nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennej (**umowa k. 220-223**).

Zgodnie z umową bank zobowiązał się udzielić kredytu na refinansowanie środków przeznaczonych na nabycie działki w wysokości 52 459,32 CHF na okres do 25 sierpnia 2038r., a kredytobiorcy – do wykorzystania i zwrotu kredytu wraz z odsetkami zgodnie z warunkami umowy. Ustalono wysokość i sposób zapłaty prowizji oraz oprocentowanie zmienne jako sumę stawki LIBOR 6M i stałej marży 1 punkt procentowy. (**§3 umowy**). Zgodnie z **§ 2** Umowy kredyt zostanie

wypłacony bezgotówkowo w terminie do 3.10.2008r., niezwłocznie po spełnieniu warunków przez kredytobiorców. W § 4 umowy Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kredytu w równych ratach kapitałowo-odsetkowych zgodnie z harmonogramem, stanowiącym integralną część umowy. Spłaty będą dokonywane poprzez obciążenie rachunku powodów, z którego bank będzie pobierał środki. W § 17 zastrzeżono, że w sprawach nieuregulowanych w umowie zastosowanie ma Regulamin kredytu hipotecznego i budowlanego, którego odbiór kredytobiorcy potwierdzili (§ 18). W § 18 umowy kredytobiorcy potwierdzili otrzymanie informacji o ponoszeniu ryzyka walutowego i ryzyka zmiennej stopy procentowej; w § 4 umowy zaznaczono, że zmiana kursu waluty wpływa na wysokość salda kredytu oraz raty kapitałowo – odsetkowej.

W regulaminie (**k. 42-49**) w § 37 wskazano, że kredyty w walutach wymiennalnych wypłacane są w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w banku w chwili wypłaty, a podlegają spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w banku w chwili spłaty. Dokumenty umowne nie zawierały żadnej definicji czy wyjaśnienia pojęcia „kursów obowiązujących w banku”.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami powodowie po uzyskaniu kredytu na zakup działki w dniu 29.09.2008r. złożyli ponownie wnioski o kredyt budowlany – tym razem na prośbę pracownika banku bezpośrednio w banku. Wnioskowali o kwotę 300 000zł na 432 miesiące. Podobnie jak w pierwszym wniosku jako walutę kredytu zaznaczono na wniosku CHF, formularz wniosku nie przewidywał spłaty w CHF, w tym samym dniu złożyli oświadczenie o ponoszeniu ryzyk – analogiczne jak poprzednio. (**oświadczenie k. 256, wniosek k.249-252**).

21.10.2008r. zawarli z (...) Umowę Nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennalnej - kwotę kredytu określono na 145 978,30 CHF, okres kredytowania – do 21.10.2044r., (**umowa po sprostowaniu k. 230-233**). Zapisy umowy oraz regulaminu były identyczne jak w pierwszej umowie.

Powodowie zawierali umowę jako konsumenci, treść umowy – poza podstawowymi parametrami jak wysokość kredytu, okres spłaty nie była indywidualnie uzgadniana, a opierała się na wzorcu umownym. Powód prowadzi działalność gospodarczą – sklepy spożywcze, jako adres w (...) po zameldowaniu się w kredytowanej nieruchomości podał adres zamieszkania, nieruchomość stanowi miejsce zamieszkania powodów i nie jest w niej prowadzona działalność ani też nie podlega rozliczaniu w ramach tej działalności.

Powodowie na podstawie obu umów otrzymali od banku 105 086,51 zł i 395 765,29zł. Do grudnia 2021r. wpłacili na rzecz Banku kwoty 100 168,58 zł i 82,12 CHF oraz 220 393,88 zł (bezsporne). Powód wpłacał należności z majątku wspólnego, bezpośrednio w kasie banku, gdyż sam nie był w stanie ustalić wysokości należnych rat w PLN. (przesłuchanie powoda) Od 2021r. pomiędzy stronami obowiązuje ustrój rozdzielności majątkowej (akt notarialny k. 108).

Pismem z 26.01.2022 roku (k.59) powodowie wezwali pozwaną bank do zwrotu nienależnego świadczenia wynikającego z nieważności umowy kredytu na skutek klauzul abuzywnych w niej zawartych w tej kwocie.

Pozwany bank nie uwzględnił reklamacji powodów (pismo k.65).

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody z dokumentów i przesłuchanie powodów. Tu podkreślić należy, że – zarówno z samych dokumentów, jak i przesłuchania powodów wynika, że treść umowy, w szczególności postanowienia dotyczące zasad spłaty, wypłaty były przeniesione wprost z wzorca umownego. Sama akceptacja tych warunków nie jest w żadnym razie tożsama z indywidualnym uzgodnieniem. Za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia uznał sąd dowody z opinii biegłego powołane przez strony – kwoty świadczone przez strony były bezsporne, a wobec braku podstaw do uzupełnienia umowy (a w konsekwencji uznania przez sąd co do zasady nieważności umowy) (o czym poniżej), i poddania roszczenia powodów ocenie pod kątem przepisów art. 405 i nast. k.c., wnioski te były bezprzedmiotowe.

Sąd zważył:

Sporne umowy mają charakter umowy denominowanej do waluty obcej. Powodowie zaciągnęli kredyt, w którym świadczenia stron określone zostały w walucie obcej, jednak w istocie świadczenia te - zgodnie z umowami - miały być spełnione wyłącznie w walucie polskiej.

Zgodnie z art.69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy możliwym było konstruowanie umów kredytu denominowanego, powiązanego z kursem waluty obcej. Podstawę zawarcia tej umowy stanowił art. 3 ust. 1 ustawy z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 679 z późn. zm.) w zw. z art. 358 § 2 k.c. a także ustawa Prawo bankowe. Ten typ umowy został wypracowany w oparciu o zasadę swobody umów, a następnie usankcjonowany ustawowo – ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe wprowadzono art. 69 ust. 2 pkt 4a wprost przewidujący umowy o kredyty walutowe denominowane i indeksowane do waluty innej niż waluta polska. Zgodnie z art. 4 powołanej ustawy w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art.69 ust.2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przepis ten wprost potwierdza stosowanie przepisów dodanych ustawą nowelizującą do umów zawartych wcześniej, zatem niezasadnym byłoby uznanie, że wyrażona w nim norma nie ma zastosowania, gdyż wcześniej zawarte umowy kredytu indeksowanego czy denominowanego były nieważne jako niedopuszczalne w dacie ich zawierania. Sąd Najwyższy również uznał za dopuszczalne zawieranie umów kredytu indeksowanego i denominowanego, nie widząc podstaw do uznania, iż konstrukcja ta narusza obowiązujące przepisy prawa, czy zasadę walutowości. (m.in. wyroki z 25 marca 2011 r. sygn. IV CSK 377/10, z 22 stycznia 2016 r. sygn. I CSK 1049/14, z 19 marca 2015 r. sygn. IV CSK 362/14, z 8 września 2016 r. sygn. II CSK 750/15, z 1 marca 2017 r. sygn. IV CSK 285/16, z 14 lipca 2017 r. sygn. II CSK 803/16, z 27 lutego 2019 r. sygn. II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. sygn. III CSK 159/17).

W świetle powyższego sama konstrukcja umowy jako kredytu denominowanego nie daje podstaw do uznania nieważności umowy z powodu jej sprzeczności z ustawą (a także nieważności klauzuli przeliczeniowej co do zasady) w świetle art. 58 § 1 kc w zw. z art. 69 ustawy prawo bankowe, czy też art.358¹ kc i 353¹ kc. To samo dotyczy spreadu (zróznicowania kursów wypłaty i spłat), mieści się on bowiem w zasadzie swobody umów.

Powodowie w pozwie powoływali się natomiast na niedozwolony charakter klauzul przeliczeniowych w umowach – zarówno w kontekście zasad współżycia społecznego, jak i nieważności umowy w całości (ewentualnie poszczególnych jej postanowień) oraz brak możliwości uzupełnienia luki powstałej po usunięciu postanowień abuzywnych.

Zarzuty te należy uznać za trafne.

O ile postanowienia umowne, nawet takie, które nie są jednoznaczne, a nawet mogą mieć charakter abuzywny nie powodują same z siebie nieważności umowy, to w wypadku skutecznego podniesienia zarzutu z art. 385# kc, skutkującego ich eliminacją ocena ważności i możliwości funkcjonowania umowy podlega weryfikacji.

Konstrukcja spornych umów jest taka, że denominacja nie jest przeprowadzona poprzez określenie kapitału kredytu w walucie denominacji i wypłatę w tejże walucie, ale skonstruowana jest w ten sposób, że co prawda kapitał kredytu określony jest w kwocie wyrażonej w CHF, ale wypłacie podlegała kwota w walucie polskiej, obliczona według stawek kursowych „obowiązujących w banku” na datę wypłaty (nie zawarcia umowy). ***Możliwości spełnienia świadczeń w walucie CHF umowy nie przewidywały. Wysokość umownych świadczeń stron mogła być ustalona wyłącznie przy zastosowaniu przeliczeń kursowych, objętych kwestionowanymi klauzulami.*** Świadczenie Banku według umów miało być spełnione w złotych i tylko w złotych, po przeliczeniu

umownej sumy CHF wedle kursu kupna stosowanego przez Bank w chwili uruchomienia kredytu. Kapitał miał być spłacany wyłącznie w złotych w ratach kapitałowo odsetkowych, po przeliczeniu wysokości wyrażonej w CHF raty na PLN, tym razem wedle kursu sprzedaży ustalanej przez Bank.

Innymi słowy – pomimo jednoznacznego określenia w CHF kapitału kredytu w treści umów, nie były to kwoty świadczenia w PLN podlegającego zgodnie z umowami wykonaniu, które to świadczenie ustalane było ex post w oparciu o niesprecyzowane w żaden sposób (nawet przez odniesienie do jakichś wewnętrznych dokumentów bankowych) kursy obowiązujące w banku i według daty, w której następowała wypłata. Tym samym głównym przedmiotem obu umów - tak według ich treści, jak i według celu i zamiaru stron - były świadczenia w polskich złotych, które jednak podlegały waloryzacji do waluty obcej.

O ile co do zasady ukształtowanie stosunku prawnego poprzez odniesienie do innej waluty nie jest wykluczone, to w sytuacji, gdy tak jak w niniejszej sprawie ani umowa, ani regulamin nie przewidują w ogóle zasad ustalania kursów i obiektywnych mierników, na jakich miały być oparte, nie może być mowy o zrozumiałym i jednoznacznym postanowieniu umownym dotyczącym świadczenia banku. To samo dotyczy świadczeń kredytobiorców, polegających na spłacie rat kapitałowo – odsetkowych, których wysokość determinowana była przez określoną w CHF kwotę kapitału, jednak w rzeczywistości podlegały wykonaniu w innej walucie po przeliczeniu według umownych klauzul (tj. według decyzji banku).

Zgodnie z art. 3 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich warunki umowy, które nie były indywidualnie uzgadniane mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikającą z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeżeli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Zgodnie z art. 4 ust 2 dyrektywy ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.

Z kolei zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3).

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że umowy oparte były na wzorcu, zaś powodowie posiadali przymiot konsumentów w rozumieniu art. 22# kc, gdyż celem nabycia i budowy kredytowanej nieruchomości było zaspokojenie potrzeb prywatnych, zaś prowadzona działalność nie pozostawała w bezpośrednim związku z tym nabyciem.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego dotyczącego indywidualnego uzgodnienia - wskazać należy, że umowy zawarte między stronami stanowiły wzorzec umowny, i brak podstaw do uznania, by ich postanowienia były indywidualnie uzgadniane. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl art. 385¹ k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia. O rzeczywistym wpływie można mówić wtedy, gdy konkretne postanowienia umowne zostały sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie, bądź też gdy postanowienia umowne były przedmiotem negocjacji pomiędzy konsumentem, a przedsiębiorcą, a konsument miał realny wpływ na ich treść i zdawał sobie z tego faktu sprawę. W świetle dowodów w sprawie nie budziło wątpliwości, że warunki umów poza podstawowymi parametrami - nie były ani bliżej omawiane, ani też negocjowane (uzgadniane indywidualnie). Samo natomiast przyjęcie oferty nie jest tożsame z indywidualnym uzgodnieniem.

Klauzula przeliczeniowa wpływająca bezpośrednio na wysokość świadczeń stron umowy stanowiła element określający wysokość tych świadczeń. Biorąc pod uwagę, że art. 69 prawa bankowego jako elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu wskazuje kwotę środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami stwierdzić należy, że klauzula ta wprost określała świadczenie główne stron umowy.

Postanowienia określające główne świadczenia stron mogą być uznane za niedozwolone, jeśli nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W niniejszej sprawie postanowienia umów, odwołujące się do bliżej nieokreślonych kursów obowiązujących w banku począwszy od uruchomienia kredytu, poprzez okres spłat poszczególnych rat nie określały stałego i jednoznacznego, obiektywnie weryfikowalnego i niezależnego od stron kryterium przeliczeniowego i stanowiły scedowanie na rzecz banku prawa do arbitralnego kształtowania kryteriów przeliczeniowych (kursu waluty obcej w procesie wypłaty kredytu i jego spłaty) w taki sposób, że nie były one ani jasne (transparentne) ani zrozumiałe. Jedynym kryterium wskazanym w dokumentach umownych było „obowiązywanie w banku” – tak blankietowe określenie nie zwiera w istocie żadnej treści, stwarzając jedynie pozór istnienia jakichś obowiązujących stawek kursowych. Tym samym postanowienia umowne określające główne świadczenia stron w postaci wypłaty kredytu (oddania do dyspozycji kredytobiorcy) i obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. oraz art.4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Otwiera to drogę do oceny kwestionowanych postanowień umownych pod kątem art. 385¹ § 1 zd.1 k.c. oraz art. 3 ust.1 Dyrektywy 93/13, który stanowi, że warunki umowy mogą być uznane za nieuczciwe, jeżeli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Dobre obyczaje to także normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem przez działanie wbrew dobrym obyczajom należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron, zaś rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na jego niekorzyść praw i obowiązków wynikających z umowy (tak m.in. SN w wyrokach: z 19 marca 2007 r., III SK 21/06, z 29 sierpnia 2013r., I CSK 660/12 i z 13 sierpnia 2015 r., I CSK 611/14).

Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem braku równowagi stron (wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15). Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej w istocie wysokości jego zobowiązania, jest klauzulą niedozwoloną.(wyrok SN z 4.04.2019r. III CSK 159/17). Taki też wniosek przyjął TSUE w wyroku C 26/13 (Kasler) pkt 2: Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że w przypadku warunku umownego takiego jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne.

W przypadku jak w niniejszej sprawie zasada ustalania przez bank kursów waluty w istocie pozostawiała bankowi swobodę wykraczającą ponad czynniki zewnętrzne (obiektywne), a mechanizm i podstawy ich ustalania nie były

w żaden sposób określone i z umowy ani załączników do niej nie wynikały (umowa jedynie stwarzała pozór „obowiązywania” kursów). Wynikający z niej wpływ samego kredytodawcy na kształtowanie wysokości kursów przeliczeniowych, a w konsekwencji wysokość zobowiązania powodów przez cały, wieloletni okres kredytowania, nie został im wyjaśniony i uświadomiony. Dodatkowo, utwierdzeni przez reprezentantów banku w przeświadczeniu, że wahania kursowe będą minimalne, nie mogli mieć świadomości, że w razie większych zmian kursowych taka konstrukcja będzie dawała bankowi (i tylko bankowi) możliwość przynajmniej częściowego minimalizowania własnego ryzyka kursowego. Trudno przyjąć, że w razie pełnej informacji o wyłącznym wpływie banku na wysokość stosowanych kursów rozważny konsument zaakceptowałby w drodze negocjacji taką dysproporcję uprawnień.

Dokonując oceny opisywanych wyżej warunków umownych Sąd brał pod uwagę również okoliczności zawierania umowy. Powodowie zostali poinformowani o ryzyku kursowym i wiedzieli że wysokość kapitału do spłaty w złotych ulegać będzie zmianom stosownie do zmian kursu waluty – wynika to wprost z treści umowy i oświadczenia, a należy przyjąć, że przeciętny konsument ma ogólną wiedzę dotyczącą czym jest kurs waluty i tego, że podlega on zmianom w zależności od sytuacji na rynku. Jednak zakładana przeciętna wiedza ogólna z pewnością nie jest wystarczająca dla oszacowania rzeczywistego ryzyka, a konsument ma prawo do uzasadnionego oczekiwania, że informacja pracownika banku będzie wiarygodna i wystarczająca do takiego szacunku. W tym przypadku nie ma podstaw do przyjęcia że powodom udzielono w odpowiednim zakresie informacji co rzeczywistego zakresu ryzyka kursowego (całkowicie je minimalizując i rozwiewając obawy zapewnieniem o bezpieczeństwie produktu), jak i co do zasad przeliczania świadczeń stron oraz skutków wynikających z zastosowania kursów obowiązujących w chwili przeliczenia. Podkreślić należy, że obowiązek informacyjny oraz obowiązek jasnego i jednoznacznego sformułowania postanowień umownych jest obowiązkiem bezwzględny przedsiębiorcy.

Dodatkowo jak wynika zarówno z brzmienia art. 4 ust. 1 dyrektywy, jak i treści art. 385² k.c., oceny postanowień umownych należy dokonywać w świetle całokształtu umowy według stanu z chwili jej zawarcia. Punktem odniesienia dla oceny istnienia przesłanek abuzywności umowy o jakich mowa w art. 385² k.c. nie może być zatem analiza sytuacji stron już na etapie wykonywania umowy. Innymi słowy bez znaczenia pozostaje, czy i w jaki sposób (w jakim zakresie) niedozwolona klauzula umowna rzeczywiście wpływała na sposób wykonania umowy – w tym przypadku czy stosowane przez powoda przeliczniki odbiegały od kryteriów określonych np. w przepisach dyspozytywnych, a nawet czy sposób jej stosowania był w jakimś okresie obiektywnie korzystny dla konsumenta. Istotne jest bowiem już samo otwarcie na etapie zawierania umowy możliwości arbitralnej i w rzeczywistości nieograniczonej żadnymi obiektywnymi wskaźnikami decyzji banku kształtującej wysokość zobowiązania i wpływającej na ryzyko kursowe, która – w długoletniej perspektywie – dawała kredytodawcy możliwości niedostępne i nieweryfikowalne dla kredytobiorców.

Podsumowując - ponieważ treść kwestionowanych postanowień umownych umożliwia kredytodawcy jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec banku, zakłócona zostaje równowaga pomiędzy stronami umowy, a takie postanowienie staje się sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz dodatkowo w sposób rażący narusza interesy konsumentów. Zostały więc spełnione wszystkie przesłanki określone w art. 385¹ § 1 k.c., nakazujące uznać je za niedozwoloną klauzulę umowną.

Konsekwencją abuzywności postanowień umownych jest brak związania nimi powodów, co determinuje konieczność pominięcia kursów walut obcych ustalanych jednostronnie przez bank. Skoro umowy nie przewidywały możliwości spełnienia świadczeń w walucie kredytu (CHF) a świadczenia zarówno banku, jak i kredytobiorców mogły być spełnione wyłącznie w PLN, istotnym elementem umów były więc klauzule kursowe, bez zastosowania których nie jest możliwe określenie wysokości zobowiązań umownych. W umowach powstaje zatem luka, powodująca brak możliwości przeliczenia zobowiązania pozwanych z CHF na PLN – czyli określenia wysokości poszczególnych świadczeń – w tym rat w walucie ich płatności i wysokości zadłużenia w poszczególnych okresach. Tym samym dochodzi do niemożności określenia zarówno wysokości świadczenia umownego banku (które pomimo określenia go w umowie jako ściśle określoną kwotę w CHF nie podlegało wykonaniu w tej walucie), jak i poszczególnych rat.

Dodać należy, że zarówno z punktu widzenia konsumenta i banku, biorąc pod uwagę cel kredytu (sfinansowanie zobowiązań w PLN), jak i wyłączenie w regulaminie możliwości wykonania umowy w walucie obcej, celem i zamiarem stron było udostępnienie powodom środków z PLN i ich odzyskanie przez bank w tejże walucie, przy zastosowaniu konstrukcji kredytu umożliwiającej takie ukształtowanie kosztów kredytu, które umożliwiłoby powodom posiadanie zdolności kredytowej – a więc zastosowania oprocentowania opartego na LIBOR, właściwego dla zobowiązań walutowych.

Zdaniem sądu w niniejszym przypadku brak jest podstaw, aby w miejsce abuzywnych klauzul waloryzacyjnych wprowadzać inny miernik wartości.

Konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385¹ § 1 kc jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, przy czym art. 385¹ § 2 kc wyłącza stosowanie art. 58 § 3 kc. Uzasadnia to stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego (a tym bardziej przepisów prawa upadłościowego, dotyczących całkowicie innego, szczególnego kręgu podmiotów i sytuacji).

Dopuszczalność zastąpienia klauzul niedozwolonych zgodnie z orzecznictwem TSUE, ze względu na cel „odstraszający” Dyrektywy 93/13, który w razie naruszenia równowagi stron umowy to stronie słabszej daje możliwości decyzyjne, uzależniona jest od woli konsumenta. W orzeczeniu Kasler (C-26/13) Trybunał dopuścił zastąpienie nieuczciwego warunku dyspozytywnym przepisem krajowym jedynie wówczas, gdy wyeliminowanie nieuczciwego warunku oznacza na mocy prawa krajowego unieważnienie całej umowy (co zdaniem sądu ma miejsce w niniejszej sprawie) oraz kumulatywnie jeżeli unieważnienie to naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje (co jak wynika z jednoznacznego stanowiska strony powodowej w niniejszej sprawie oraz porównania ich sytuacji z tą, w jakiej znajdowałiby się przy utrzymaniu umowy nie występuje).

Ponieważ powodowie sprzeciwili się uzupełnieniu umów (zresztą w chwili zawarcia umowy nie obowiązywały przepisy dyspozytywne – w szczególności powszechnie obowiązujące przepisy kodeksu cywilnego, które mogłyby znaleźć zastosowanie w miejsce bezskutecznych klauzul abuzywnych) nie istnieje możliwość zastąpienia tych klauzul rozwiązaniami wynikającymi z ustawy. Z kolei ponieważ wyeliminowanie wadliwej klauzuli waloryzacyjnej całkowicie zmieniłoby charakter umowy stron, a w szczególności charakter świadczenia głównego kredytobiorców, to uznać należało, że nie jest możliwe przywrócenie równowagi stron poprzez dalsze jej utrzymanie (vide orzeczenie TSUE w sprawie Dziubak (C-260/18, dotyczące co prawda kredytu indeksowanego, ale co do zasady znajdujące zastosowanie także do innych typów umów kredytowych).

Jeżeli chodzi o dalszy byt obu umów po wyeliminowaniu spornych klauzul nie było możliwe dalsze ich utrzymanie. Skoro bowiem strony przewidywały wprowadzenie mechanizmu waloryzacji, ale mechanizm ten został wprowadzony w sposób nieprawidłowy, a nadto zachodzi brak możliwości zastąpienia tych nieprawidłowo wprowadzonych klauzul jakimikolwiek innymi znajdującymi się w porządku prawnym, umowy taka nie mogły być wykonywane.

Wyeliminowanie klauzul przeliczeniowych wywołałoby 2 skutki, które wykluczają utrzymanie umów.

Po pierwsze – pominięcie klauzul waloryzacyjnych prowadziłoby do całkowitej zmiany charakteru umowy, sprzecznego z celem i zamiarem stron umowy. Celem bowiem takiego ukształtowania umowy było udzielenie i zwrot kredytu w walucie polskiej, zaś denominacja miała charakter waloryzacyjny, umożliwiający zastosowanie korzystniejszych stóp procentowych według wskaźnika LIBOR, właściwego dla waluty obcej. Jakkolwiek wysokość kwoty kredytu została określona we frankach szwajcarskich, to zważywszy, iż udzielony przez pozwanego kredyt został wypłacony w złotych i również w złotych był spłacany (innej możliwości umowa i poprzedzające ją ustalenia nie przewidywały) - funkcjonalnie różnił się on od „prostego” kredytu walutowego, w tym znaczeniu, że denominacja kursem franka szwajcarskiego pełniła w umowie jedynie rolę miernika wartości, zaś postanowienia umowne dotyczące przeliczenia świadczeń według kursu CHF miały charakter klauzul waloryzacyjnych. Tymczasem po ich eliminacji umowa stron przekształciłaby się w kredyt czysto walutowy, podlegający wykonaniu w walucie obcej – co nie tylko jest

sprzeczne z celem umowy, ale jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością. Dodatkowo – biorąc pod uwagę, że świadczenia stron zostały do tej pory spełnione według wyeliminowanych postanowień abuzywnych, ewentualne utrzymanie umowy powodowałoby konieczność rozliczeń w zakresie świadczeń już wykonanych. To z kolei sprowadzałoby się w istocie do sprzecznego z intencją Dyrektywy wprowadzenia dla celów rozliczeń nowego warunku umownego, zastępującego nieuczciwe postanowienia umowne i prowadziłoby de facto do obejścia skutków prawnych wynikających z Dyrektywy.

Po drugie - po wyeliminowaniu klauzul przeliczeniowych i przy braku dopuszczalności zastąpienia ich innym postanowieniem – niemożliwa jest do ustalenia na podstawie umowy rzeczywista wysokość świadczeń stron w walucie, w której zgodnie z umową podlega wykonaniu. W konsekwencji wyeliminowanie nieuczciwych postanowień powoduje, że umowa nie zawierałaby essentialia negotii – nie określałaby bowiem faktycznej wysokości świadczenia kredytobiorców.

Ostatecznie zatem - skoro w niniejszej sprawie po wyłączeniu nieuczciwych warunków, ze względu na zmianę charakteru umowy nie jest możliwe obowiązywanie zawartych umów, a nie istnieje możliwość ich zastąpienia przepisem dyspozytywnym, należało uznać, że umowy nie mogą obowiązywać, co skutkowało ustaleniem ich nieważności.

Sąd podzielił stanowisko powodów co do istnienia po ich stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umów (art. 189 k.p.c.).

Orzeczenie w tym przedmiocie rozstrzyga definitywnie stan niepewności co do obowiązywania umowy, usuwa niepewność prawną dotyczącą obowiązku uiszczenia przez powodów rat kapitałowo – kredytowych na przyszłość i nie jest wyprzedzone żadnym przysługującym powodom dalej idącym roszczeniem, zwłaszcza, że obok roszczeń pieniężnych umowa wywołuje inne skutki – jak obciążenia hipoteki, obowiązki informacyjne itp. Zatem nawet wywiedzenie skutecznego roszczenia o świadczenie nie usunie niepewności

Dodatkowo podnieść należy, że bez znaczenia jest motywacja powodów w żądaniu ochrony, a zarzut nadużycia prawa nie zasługuje na uwzględnienie. Konstrukcja ochrony konsumenta jest taka, że – umowa nawet gdy konsument jest świadomy jej wad jest ważna dokąd konsument nie dojdzie do wniosku, chce podważyć taką umowę i skutecznie tego dokona. Nie ma przy tym żadnego ograniczenia czasowego dla zgłoszenia takiego żądania. Uprawnienie do żądania ochrony przez konsumenta jest jego niezbywalnym prawem (nie obowiązkiem), a konsekwencje stwierdzenia podstaw dla takiej ochrony dla przedsiębiorcy mają mieć charakter i cel odstraszący, zniechęcający do stosowania przez przedsiębiorcę niejasnych i nieuczciwych zasad. Skorzystanie ze swego prawa w sytuacji, gdy konsument, będący stroną słabszą i podlegającą ochronie, uzna to za korzystne z jego punktu widzenia nie może być poczytane jako nadużycie prawa. Podstawą dochodzenia i skuteczności roszczeń jest bowiem wyłącznie istnienie klauzul niedozwolonych, zastosowanych przez przedsiębiorcę. To, czy w rzeczywistości czynnikiem powodującym żądanie ochrony był wzrost kursów, czy sama świadomość pokrzywdzenia nie ma znaczenia o tyle, że w wypadku braku klauzul abuzywnych i rzetelnej informacji sam wzrost kursów nie dawałby podstawy do uzyskania ochrony. To konsument decyduje, czy i kiedy skorzysta z możliwości prawnych uzyskania ochrony, a zarzut, że czyni to dopiero kiedy skutki umowy stają się z różnych przyczyn dla niego dotkliwe, nie pozbawia go prawa do takiej decyzji ani też uzyskania ochrony.

W tych warunkach w oparciu o przepis art. 189 k.p.c. uwzględnił powództwo ustalając, że umowy są nieważne.

Co do żądania zapłaty sąd zważył:

W myśl art. 405 kc kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Zgodnie z art. 410 § 1 i 2 kc przepisy artykułów poprzedzających stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego.

Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W niniejszej sprawie ustalenie nieważności umowy kredytu skutkuje odpadnięciem podstawy świadczeń obu stron.

W orzecnictwie i doktrynie trwał spór co do sposobu rozliczania roszczeń przysługujących kredytodawcy i kredytobiorcom w sytuacji, gdy umowa kredytu okazała się nieważna. Pojawiły się w tym zakresie dwie dominujące teorie, a mianowicie teoria dwóch kondykcji i teoria salda. Teoria dwóch kondykcji opiera się na założeniu, że świadczenie nienależne stanowi szczególny rodzaj bezpodstawnego wzbogacenia uregulowany przez ustawodawcę odmiennie od zasad wynikających z art. 405 k.c. Jej zwolennicy przyjmują, że ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. sygn. V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo oraz uchwała SN z dnia 7 maja 2021 roku w składzie siedmiu sędziów III CZP 6/21SN). Skoro zatem bezsporne było, że powodowie wpłacili do banku łącznie kwotę 320 562,46zł i 82,12 CHF, przy czym obecnie wobec rozdzielnosci majątkowej ich udziały wynoszą po 1/2, zasadnym było zasądzenie żądanych przez nich kwot .

O odsetkach orzeczono na mocy art. 481 k.c w zw. z art. 455 k.c. przyjmując jako datę początkową datę zamknięcia rozprawy w sprawie, w której sąd uznaje umowę za nieważną. Zgodnie z treścią art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Jednak charakter świadczenia jakiego domagają się powodowie a w szczególności fakt, że możliwość powoływania się na nieważne zapisy umowy leży w gestii powodów, sąd natomiast ma obowiązek poinformowania powodów o konsekwencjach takiego żądania i w zasadzie powodowie w każdym czasie mogą zmienić decyzję, o wymagalności tego roszczenia ostatecznie decyduje sąd w orzeczeniu. W pozostałym zakresie roszczenie co do odsetek należało oddalić.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu przepis art. 100 zd. 2 k.p.c. Mając na względzie, iż powodowie ulegli jedynie w nieznacznym zakresie dotyczącym wcześniejszego okresu zasądzenia odsetek, w której to części sąd oddalił powództwo, Sąd całością kosztów obciążył pozwanego. Na zasądzoną na rzecz powodów kwotę złożyły się opłata od pozwu i koszty zastępstwa procesowego powodów.